01.08.2015

Transgascogne: Start drugiego etapu

Dziś o godzinie 1800 z hiszpańskiego portu Luanco wystartował drugi etap regat jachtów klasy Mini przez Zatokę Biskajską – Transgascogne 650. Radek Kowalczyk zdążył z naprawianiem uszkodzonego w pierwszym etapie regat bomu spinakera i ma nadzieję na lepszy wynik w tym etapie. Jednak głównym jego celem jest uzyskanie kwalifikacji do najważniejszych regat sezonu, Mini Transat.

„Mam nadzieję, że ta naprawa wytrzyma rejs powrotny” – mówi Kowalczyk. „Tym razem nie cała trasa będzie na spinakerze, więc powinno się udać” – dodaje. „W tym momencie najważniejsze dla mnie jest zakwalifikowanie się do Mini Transat, chociaż nie ukrywam, że bardzo bym się cieszył, gdyby udało mi się przesunąć o kilka miejsc w górę w klasyfikacji”.

Prognoza pogody zapowiada powrót bez większych komplikacji. Żeglarze znów będą płynąć prawie po linii prostej przez Biskaje. Początkowo kursem ostrym pod wiatr, później półwiatrowym, następnie pełnym – z wiatrem i na spinakerach, tak długo, jak się da, dopóki wiatr nie zmieni kierunku.

Wiatr, początkowo szkwalisty, o prędkości ok. 20 węzłów, będzie stopniowo słabł i zmieniał kierunek, od wschodniego do północno-zachodniego. Potem zbliża się front atmosferyczny i związane z nim burze, ale zawodnicy powinni zdążyć dopłynąć do mety przed złą pogodą.

Liderom pokonanie trasy powinno zająć niewiele ponad 24 godziny, tak więc pierwsze jachty znajdą się na mecie najprawdopodobniej w niedzielę wieczorem i w nocy.

„Tym razem trzeba będzie bardziej uważać za sterem” – komentował Radek prognozę pogody przed startem. „Zapowiadany wiatr ma być dość porywisty, co oznacza konieczność reagowania na szkwały o prędkości dużo większej od przeciętnej, a więc więcej pracy dla sternika. Około 20 godzin po starcie prędkość wiatr spadnie z prawie 20 węzłów do około 5, kierunek zmieni się prawie o 180 stopni, wtedy wszyscy zwolnią i postawią spinakery, więc tym razem będziemy mieli szansę płynąć właściwie każdym możliwym kursem. Dla mnie to bardzo dobrze, bo będę mógł porównywać osiągi w różnych warunkach, co w przypadku nowego jachtu jest zawsze bardzo cenną wiedzą. Wciąż się go uczę, chociaż znamy się coraz lepiej” – dodawał żeglarz.

MJ

Pozycje jachtów online: http://transgascogne.geovoile.com/2015/

Informacje na bieżąco: <https://www.facebook.com/calbudTEAM>

Strona organizatora regat: <http://www.transgascogne.com>

Twitter: <https://twitter.com/transgascogne>

Facebook: <https://www.facebook.com/pages/Transgascogne-650>

Dodatkowych informacji udziela:

Milka Jung: 601 245 131 / milka@oceanteam.pl

Jachty klasy Mini to jednostki przeznaczone do szybkiego żeglowania regatowego. Łupinki o długości zaledwie 6,50 m zapewniają zerowy komfort, wysoki poziom adrenaliny oraz możliwość rywalizacji w jednej z najciekawszych klas na świecie, będącej przepustką do kariery oceanicznej.

Mini ścigają się w dwóch kategoriach, seryjnej (Seria) i prototypowych (Proto). Te ostatnie to prawdziwe cuda techniki i poligon, gdzie testowane są pionierskie materiały i rozwiązania techniczne. Wchodzą one potem do szerszego użytku w „dużych” oceanicznych klasach regatowych (np. IMOCA Open 60, Class 40).

CALBUD 894 to jacht budowany w technologii przekładkowej na bazie laminatu epoksydowo-węglowego. Posiada wychylny kil z balastem, asymetryczne miecze, dwa stery, długi bom genakera i 130 m2 żagli. W połączeniu z ekstremalnie niską wagą tworzy szybką jednostkę ślizgową.